№ 217. Sroda 23. Września 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina *Korczyn*, w obwodzie żółkiewskim, obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, wystawić budynek szkolny w przeciągu dwóch lat na gruncie ofiarowanym na cele szkolne pod nr. 178 objętości 200 sążni kwadratowych, sprawiać potrzebne porządki szkolne i równie jak sam budynek utrzymywać zawsze w dobrym stanie, czuwać nad ochędóstwem szkoły, dostarczać potrzebnego na opał szkoły drzewa, a nakonice płacić każdoczesnemu nauczycielowi, który będzie oraz pełnił służbę diaka, roczną kwotę 86 zł. 61 c. w. a., a mianowicie 19 zł. z rozdziału na członków gminy, a 67 zł. 61 c. z procentów obligacyi, ofiarowanych na cele szkolne.

Okazana temi ofiarami troskliwość o poparcie oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem należytego uznania do wiadomości powszechnej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 23. września.

Podług depeszy telegraficznej Namiestnika Wyższej Austryi do ministra stanu z Linzu z 20. b. m. przybył Najjaśn. Pan dnia tego w południe w najlepszem zdrowiu do Ischlu, gdzie przyjmowany był z wielką uroczystością.

Na przedwczorajszem posiedzeniu izby deputowanych rady państwa byli obecni wszyscy ministrowie prócz pana Plenera. Po odczytaniu reskryptu ministra sprawiedliwości z oznajmieniem, że krakowski sąd krajowy uwolnił członka izby Rogawskiego zaraz 17. b. m. wieczorem, i po dokonaniu wyboru sekretarzy, przystąpiła izba do dalszego przedmiotu porządku dziennego, mianowicie do drugiego sprawozdania wydziału w sprawie Rogawskiego. Prezydent zaproponował znowu tajne posiedzenie i wyproszono publiczność z galeryi. O godzinie 1½ ogłosił prezydent następujący rezultat tajnych obrad: „Izba *nie udzieliła* na teraz lwowskiemu sądowi krajowemu żądanego pozwolenia do aresztowania i sądowego ścigania deputowanego Rogawskiego.“ Przyszłe posiedzenie izby naznaczono na czwartek.

Z rozpraw sejmu siedmiogrodzkiego z 21. b. m. dowiaduje się *Jen. kor.* w drodze telegraficznej, że §. 11. wniosku rządowego o używaniu trzech języków krajowych w publicznych korespondencyach urzędowych przyjęty został bez odmiany.

Świeżych wiadomości o wypadkach powstania polskiego nie mamy dziś żadnych, nie otrzymaliśmy bowiem do tej chwili ani Czasu wczorajszego, ani też warszawskiego *Dzien. pow.* Natomiast przyniosła dziś *Jeneralna korespond.* niektóre bliższe szczegóły o zamachu na hrab. Berga, o którym donieśliśmy przedwczoraj w telegramie Gazety lwowskiej: Gdy dnia 19go po południu hr. Berg wracając z przechadzki na obiad w towarzystwie adjutanta, otoczony kilkoma Czerkiesami, przejeżdżał odkrytym powozem parokonnym koło pałacu Zamojskich, padło kilka tak zwanych bomb Orsiniego, które w explozyi zabiły Czerkiesa i zraniły 1 konia. Gdy powóz zbliżał się do pałacu, na balkonie ukazał się człowiek, który dał znak, poczem z okna na 3cim piętrze rzucono bomby. Były, jak się zdaje, wielkości kul sześciofuntowych. Namiestnik był w wielkiem niebezpieczeństwie życia; zdaje się, że jedna z bomb zaplątała się w płaszczu hr. Berga, i tu opór znalazłszy exploatowała w bok. Tej okoliczności hr. Berg zawdzięcza swoje ocalenie; adjutant przy nim siedzący ocalał także. Gdy nastąpiła explozya, jenerał kazał stanąć, ale koń zraniony pociągnął powóz. Natychmiast dano rozkaz zrewidować pałac, i przytrzymano w górnych piętrach 3 ludzi wraz z materyałami do fabrykacyi bomb. W pałacu postawiono batalion piechoty.

Rosyjska depesza do rządu francuskiego i załączony do niej memoryał księcia Gorczakowa były już — jak donoszą *Jen. kor.* z Paryża, d. 18. b. m. w ręku Cesarza Napoleona w Biarritz, a we dwa dni potem nastąpiło ich ogłoszenie w *Monitorze.* Memoryał jest równie ciekawszy, niż depesza i mówią, że redagował go attaché rosyjskiej ambasady w Paryżu p. Miliutyn, brat rosyjskiego ministra wojny, powołany umyślnie po to do Petersburga. — Rozwiązanie komitetu polskiego w Wersalu potwierdza się. Ten komitet zawiązał się nie dawno i miał właśnie temi dniami odbyć zgromadzenie, gdy mu wzbronił tego wyraźny zakaz prefekta. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju we Francyi, i trudno pojąć, dlaczego tak nagle zakazano to zgromadzenie, kiedy dotąd nie tylko cierpiano komitety polskie we wszystkich prawie znaczniejszych miastach, ale nawet zachęcano do ich zawiązywania.

Podobnie jak *Monitor* ogłosiła już także urzędowa *London Gazette* depeszę księcia Gorczakowa do barona Brunnowa, której osnowa jest równobrzmiąca z depeszą rosyjską do rządu francuzkiego. Podamy ją w całości w jutrzejszym numerze.

Stronnictwo ruchu we Włoszech zaczyna krzątać się znowu. Z Genuy pod dniem 16. września piszą do *Jener. Kor.*: W obozie naszego stronnictwa ruchu, a trzy czwarte części mieszkańców Genuy należą do niego, panuje widoczne wzburzenie i ruch. Jawna walka, która wybuchła w Rzymie pomiędzy wspieranem przez Piemont „Comitato nationale“ a stronnikami Garibaldego przestraszyła nie tylko tu, ale w całych Włoszech stronnictwo mazzinistowsko-garibaldowskie. Z pogróżek półgłosem rzucanych widać, że stronnictwo ruchu gotuje się do nowej walki. Przed kilku dniami rozeszła się tu pogłoska, że Garibaldi opuścił Caprerę, i na pełnem morzu połączył się z 3 parowcami wiozącemi ochotników. W dzielnicach przez lud zajętych przy Porta Pila zaczęto wołać: Eviva Garibaldi! Roma o la morte! ale wieść o podróży Garibaldego okazała się mylną. Tymczasem wzburzenie nie ustaje. Patrole wojskowe i policyjne wzmocniono. Dziś obiega znowu pogłoska, że Garibaldi przyjedzie do Genuy i zwoła tu swoje stronnictwo na posiedzenie nadzwyczajne. Jeżeli rząd na to nie pozwoli, Garibaldi da znak do boju. Lecz to są wieści niegodne najmniejszej wiary, trzeba pamiętać, że mieszkamy na południu, w kraju fantazyi.

Wydani Piemontowi od rządu francuzkiego neapolitańscy bryganci ze statku „Aunis“ będą stawieni w Turynie nie przed trybunałem cywilnym, lecz przed sądem wojennym, który ma się zebrać temi dniami.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 21. września. (*Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.*) W zastępstwie Najjaś. Pana uda się Arcyksiążę *Karol Ludwik* na zapowiedziany festyn ludu do Inszpruku.

Wielki Książę *Toskański* przybył przedwczoraj z Pragi do Wiednia, i udaje się na zaproszenie Cesarza na łowy do Ischlu.

Były rosyjski poseł w Wiedniu p. *Bałabin*, który przeznaczony był na ambasadora w Konstantynopolu, zapadł nagle, jak donoszą Gazecie kolońskiej z Petersburga, na słabość mózgową, i jest na teraz niezdolnym do żadnej urzędowej ani w ogóle umysłowej czynności.

(*Audyencya barona Eötvös.*) Baron Eötvös miał dn. 18. posłuchanie u Najjaśniejszego Pana; w kilku silnych wyrazach przedstawił nędzę w dolnych Węgrzech i zaniósł prośbę co do Alföldzkiej kolei żelaznej o udzielenie zaliczki w sumie 750.000 zł. i o asygnacyę na 10.000 zł. dla zakupienia narzędzi. Jego ces. Mość wypytywał go o szczegóły, i zapewnił, że zaniesiona prośba nie będzie bezskuteczną, i że tego samego dnia wyda stosowne rozporządzenia, aby sprawa była niezwłocznie załatwiona. Następnie Jego ces. Mość mówił o nędzy w ogólności, i to z znajomością rzeczy, która dowodziła szczegółowe studyum nad tą ważną sprawą. W każdem słowie monarchy przebijało się serdeczne współczucie dla części kraju nawiedzonych tak ciężko od losu, poczem Najjaśn. Pan dał zapewnienie, że niczego nie zaniedba, coby mogło złagodzić przykre położenie nieszczęśliwych i wstrzymać dalsze skutki nieszczęścia. Baron Eötvös głęboko wzruszony tym wspaniałomyślnym udziałem, wyraził gorące dzięki za łaskę cesarską, i z radością bierze na siebie misyę oznajmienia rodakom, jakie są uczucia Cesarza. Baron Eötvös uradowany skutkiem podróży do Wiednia, powrócił do Pesztu, gdzie miał otworzyć dn. 20. zgromadzenie węgierskich lekarzy i naturalistów, którego jest prezesem.

Hermansztad, 18. września. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu krajowego dep. Bukader interpeluje, czy w. rząd krajowy ma zamiar jeszcze w ciągu tej sesyi zarządzić złożenie rachunków, co

do dodatku podatkowego na potrzeby krajowe za r. $18^{61}/_{62}$ i 1863, tudzież wykaz majątku i stanu kasy wszystkich funduszów krajowych, fundacyi i instytucyi z szczegółowem wyniesieniem ich przeznaczenia, wielkości i użycia? Czy w. rząd krajowy, w obec zbliżającego się początku nowego roku administracyjnego, przedłoży sejmowi krajowemu budżet potrzeb krajowych na r. administracyjny $18^{63}/_{64}$ przed nadejściem tegoż roku, i czy postara się wcześnie w myśl konstytucyi o pozwolenie sejmu krajowego na dodatki do podatków? Czy rząd krajowy przysposobił się do oddania osobnych funduszów krajowych i fundacyi, któremi dotąd administrują władze nieodpowiedzialne przed siedmiogrodzkim sejmem krajowym, i jeżeli nie, z jakich to przyczyn nie przyszło do skutku?

Następuje dalszy ciąg debaty specyalnej nad drugą propozycyą królewską; §. 4 bez debaty, §. 5 po dłuższej debacie przyjęto według stylizacyi projektu rządowego, podobnież §. 6 z małą poprawką Alduleana.

(Do obchodu rocznicy wielkiej bitwy pod Lipskiem) na dniu 18. października 1814. robią już przygotowania w Wiedniu. W c. k. domu inwalidów będzie obchodzona ta pięćdziesiąta rocznica zwycięstwa i szczęśliwego zakończenia wojny całego świata bardzo solennem nabożeństwem, na którem będą obecnymi wszyscy Arcyksiążęta, jeneralicya i korpus oficerów. Podczas mszy będą wojska dawać salwy, a po nabożeństwie nastąpi obdzielenie inwalidów z pieniędzy funduszowych. Prócz tego założony będzie węgielny kamień na posąg księcia Schwarzenberga, w której to uroczystości będą mieć udział: najwyższy dwór, wszystkie władze cywilne i wojskowe, rada gminna i t. d. Program festynu będzie za kilka dni ogłoszony.

Anglia.

(Depesza lorda Russela do posła angielskiego w Petersburgu w sprawie polskiej.)

Ministeryum spraw zagranicznych 11. sierpnia.

Milordzie! Dnia 18go z. m. udzielił mi bar. Brunnow depeszę, którą otrzymał wieczór od księcia Gorczakowa. Depesza ta, której odpis przyłączam, nie udziela wcale zaspakajającej odpowiedzi na przedstawienia, które rząd Jej król. Mości w porozumieniu z Austryą i Francyą poczynił gabinetowi petersburskiemu. Depesza wprawdzie na początku mówi, że „cesarski gabinet obrał sobie za zasadę, że każde mocarstwo, podpisane na traktacie, posiada prawo tłumaczenia traktatu z własnego punktu widzenia, naturalnie, trzymając się ściśle granic myśli, którą można wedle brzmienia słownego traktatowi samemu przypisać, i książę Gorczakow dodaje: „W moc tej zasady gabinet cesarski nie odmawia do tego prawa żadnemu z ośmiu mocarstw podpisanych na traktacie wiedeńskim z roku 1815.“

Lecz książę Gorczakow omija dalej kwestyę wykładu traktatu wiedeńskiego, i przypisuje trwanie powstania moralnej i materyalnej pomocy z zagranicy; przyjmuje nibyto sześć punktów, odrzucając zawieszenie broni, wzbrania się przyjąć konferencyę ośmiu mocarstw, które traktat wiedeński podpisały, i dodaje na końcu, że przywrócenie porządku musi nastąpić pierwej, zanim stanowcze środki mogą być przedsięwzięte do uspokojenia Polski. — Rząd Królowej Jej Mości roztrząśnie tedy spokojnie główne punkta odpowiedzi księcia Gorczakowa na przedstawienia, czynione w mojej depeszy.

1. Książę Gorczakow przyznaje, że zaufanie poddanych i panowanie praw nad bezrządem jest podstawą porządku i ustalenia rzeczy, i dodaje, że poważanie władzy jest nieodzownym warunkiem tych podstaw. Lecz wiedzieć powinien rosyjski gabinet, że łaskawość i pojednawczość często lepszemi są środkami, jak materyalna przemoc do ustalenia powagi władzy. Byłby to błąd ubolewania godny, gdyby tę powagę gwałtem i przemocą przywrócić chciano, nie zabezpieczywszy praw politycznych i religijnych poddanym Króla polskiego. Sposoby tego zabezpieczenia przedstawiły trzy mocarstwa tak Rosyi jak Polsce. Nie podobało się jednak gabinetowi petersburskiemu używać takich środków do przywrócenia powagi władzy.

2. Książę Gorczakow twierdzi — a myśl ta jest treścią depeszy jego od początku aż do końca, — że przywrócenie porządku w Polsce zawisło od pewnego warunku, na który on uwagę rządu angielskiego zwraca, „a który nie tylko że nie został spełniony, ale i wzmianki o nim nie było w depeszy lorda Russela.“ „Są to materyalne wsparcia i moralne zachęty, które powstańcy otrzymują z zagranicy.“ — Rząd angielski chętnie ten przedmiot pominął, i zamiast przeszłość wyświecać, tylko o zaradczych środkach na przyszłość mówił. Lecz zmuszony spostrzeżeniem księcia Gorczakowa do poruszenia tego przedmiotu, nie waha się rząd angielski wypowiedzieć swoje zdanie, że nie wspieranie powstańców z zewnątrz jest główną zaporą przywrócenia porządku w Polsce, lecz samo postępowanie rządu rosyjskiego. Caryca Katarzyna r. 1772 przyrzekła Polakom zachowanie ich religii; car Alexander II. przyrzekł Polsce 1815 r. reprezentacyę narodową i zarząd. Przyrzeczeń nie dotrzymano. Długie lata targano się na religię Polaków, i do tej chwili nie są oni w posiadaniu praw politycznych, które im traktatem 1815 r. zapewniono. Naruszenie to uroczystych przyrzeczeń rządu rosyjskiego wywołało umysłowe wzburzenie, a napad niespodziewany na ogniska domowe w styczniu b. r. był powodem teraźniejszego powstania. Gdyby była Rosya uczucia powszechnego Polaków nie odstręczyła od siebie, małoby znaczyła pomoc materyalna i moralna zagranicy. Jest rzeczą pewną, że w Europie istnieje gorąca sympatya dla Polaków. W każdem większem państwie, w którem są reprezentacye narodowe, jak n. p. w Anglii, Austryi, Prusiech, Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Szwecyi, Danii obudziło się to uczucie. Wszędzie, gdzie rząd narodowy istnieje, przyłączył się rząd do uczuć władzy prawodawczej i narodu, chociaż z oględnością i ostrożnością. Rosya powinna była rozmyślać nad temi sympatyami i z zawartej w nich nauki skorzystać.

3. Książę Gorczakow kładzie wielki przycisk na to, że powstańcy nie żądają ani amnestyi, ani autonomii, ani nawet reprezentacyi mniej lub więcej zupełnej. Byłoby to błędem przypuszczać, że w przypadkach tego rodzaju istnieją tylko dwie strony, t. j. rząd pracujący nad przytłumieniem powstania — i przywódzcy powstania, którzy usiłują rozniecać je i szerzyć. Prócz tych dwóch stron jest w takich razach wielka chwiejna masa, któraby się zadowoliła tem zupełnie, gdyby widziała, że osoby i własność znajdują się pod opieką administracyi sprawiedliwej i dobrej. Nie pozyskano dla siebie zaufania tej masy wielkiej, a trudno rządowi rosyjskiemu liczyć na to, że ona pozostanie wiecznie bezczynną. Rząd Jej król. Mości jest zmuszony znowu czynić przedstawienia, jak nagląca zachodzi potrzeba, by rozpocząć bezzwłocznie dzieło pojednania, tak niezbędnie potrzebne dla interesów powszechności. Jeżeli rząd rosyjski przyjmie pomoc lojalną i bezinteresowną, jaką mu ofiarują Austrya, Francya i W. Brytania, natenczas zabezpieczy sobie środki najszlachetniejsze, by ideom umiarkowania przysporzyć zwycięztwo w Polsce, i tym sposobem rzucić podwaliny trwałego pokoju.

4. Mówiąc o traktacie wiedeńskim rzecze ks. Gorczakow: „Zbliżyliśmy się nie mało do prawdy, utrzymując, że pierszy jego artykuł został zredagowany przez samego cara Alexandra I. i wyszedł właściwie od niego.“

Rząd Jej król. Mości chętnie przyznaje prawdopodobieństwo temu przypuszczeniu. W roku 1815 W. Brytania, Austrya, Francya i Prusy wolałyby były w miejsce zrobionej wtenczas umowy przywrócić dawne Królestwo Polskie, jak istniało przed pierwszym rozbiorem w r. 1772, a choćby urządzić nowe niepodległe Królestwo Polskie w tych samych granicach, jak teraźniejsze Królestwo.

Armia wielka, jaką Cesarz Alexander natenczas trzymał w Polsce, przysługi ważne, jakie Rosya wyświadczyła ówczesnym sprzymierzonym, a nadewszystko obawa wybuchu nowej wojny w Europie, razem wziąwszy sprawiły to, że W. Brytania, Austrya i Prusy skłoniły się do przyjęcia stypulacyj zestawionych przez Cesarza Alexandra, chociaż z pośród trzech planów pod rozwagę wziętych, stypulacye te najmniej wyglądały po temu, by utwierdzić trwale pokój i bezpieczeństwo w Europie. Lecz im więcej rząd Jej król. Mości w postanowieniach ówczesnych widzi przewagę wpływu rosyjskiego, tem bardziej przejęty jest przekonaniem, że Cesarz Alexander ze wszystkich panujących najwięcej powinienby sobie życzyć, aby warunki owego postanowienia były przestrzegane. Nie podobna, aby Rosyi wolno było używać wszelkich owoców z rozszerzania znakomitego granic własnych, a wypierać się punktów ugody, na której polega jej posiadanie. (Dok. nast.)

Włochy.

Turyn, 15. września. *(Rozmaite wiadomości.)* *Jener. Kor.* donoszą: Jak wiadomo, kazał pułkownik Paoli w Rionero wszystkich dowódzców bryganckich, którzy stawili się dobrowolnie skutkiem nowej ustawy przeciw bryganton, uwolnić na ich prośbę na ośm dni, ponieważ przyrzekli mu, że w ciągu tego czasu namówią także innych rozprószonych w kraju kolegów swoich do poddania się. Teraz słychać jednak, że wspomniony komendant wojskowy uczynił ten śmiały krok całkiem samowolnie, i że ministerstwo pociągnęło go za to do odpowiedzialności.

Wydalony na rozkaz rządu z Neapolu konzul papieski, kawaler de Mondato (serdeczny przyjaciel i jak się domyślają, także co do sposobu myślenia wierny towarzysz tamtejszego konzula pruskiego), który pomimo wszelkich protestów musiał opuścić to miasto w przeciągu czterdziestu ośmiu godzin, robił przed zupełnym odjazdem swoim także i tu osobiście przedstawienia, ale bezskutecznie; przeciwnie miano z powodu użytego za to ze strony kuryi rzymskiej odwetu wydać paszporta wszystkim konzulom papieskim w kraju.

Poseł włoski w Stambule, margrabia Carraccioli di Bella, został odmołany i odjechał już ztamtąd do Lizbony dla objęcia posady poselskiej przy tamtejszym dworze.

Hrabia Pasolini, prefekt turyński, powrócił już przedwczoraj do Turynu z swojej podróży angielskiej, która jak się zdaje nie była bez znaczenia politycznego.

Przedwczoraj kazała niespodzianie kwestura turyńska wyprawić formalną razzię na wychodzące tam niezliczone dzienniki humorystyczne i karykatury, osobliwie na odnoszące się do „nieczesnego“ ministra spraw zewnętrznych wicehrabiego Venosty, i odtąd zieją ogniem wszystkie tamtejsze dzienniki opozycyjne.

Niemcy.

Berlin, 17. września. *(Odpowiedź Prus na pisma wspólne książąt niemieckich. — Exekucya związkowa w Holsztynie.)* W ministeryum stanu toczyły się obrady nad odpowiedzią, która

daną być ma tym członkom zjazdu książecego w Frankfurcie, co się za przyjeciem austryackiego projektu reformy związku niemieckiego oświadczyli. Pewna jest rzeczą, że odpowiedź adresowaną będzie z osobna do każdego z książąt, którzy list wspólny do Króla pruskiego podpisali. Ostatnie kroki Austryi uważane są w ogóle jako ziszczenie sposobu widzenia wyrażonego w nocie jednobrzmiacej z dnia 2. lutego 1862 roku. W nocie tej wspomniano już o rozszerzeniu całego związku w kierunku państwa związkowego, proponując zaprowadzenie silniejszej władzy centralnej i uregulowanie jej czynności w sprawie wewnętrznego prawodawstwa przywołaniem delegowanych stanów pojedyńczych państw niemieckich. W dalszym kierunku na tej drodze powstały wnioski sięgające po za projekt delegowanych, prawodawstwo związkowe i ugody związkowe. które w akcie reformy ostatecznie zorganizowane zostały. Prusy zostają na dawnem stanowisku, sądząc, iż organizacya jednolita całego związku, składajacego sie z dwóch wielkich mocarstw i dwóch rządów obcych w połowie tylko niemieckich, jest nie możliwa. Żadne z dwóch wielkich mocarstw niemieckich nie może zrzec się historycznego swego zadania, jednem słowem nie może abdykować, najprzód ze wzgledu na własny swój interes, a następnie na interes Niemiec. któreby żadnej z tego korzyści nie odniosły, gdyby którekolwiek z dwóch wielkich mocarstw głos swój w koncercie europejskim straciło. Są to tylko myśli główne, które obszerniej rozwinięte zostaną. Załatwienie kwestyi reformy bez rozdarcia związku w ten czas tylko stanie się możliwem, jeżeli albo obadwa wielkie mocarstwa w związku obok siebie stać będą i antagonizm ich wzajemny przez rozgraniczenie sfery ich potęgi zniesiony zostanie, lub jeżeli jedno z wielkich mocarstw zostanie w dotychczasowym federacyjnym związku z drugiem sformowanym a częścią Niemiec w ściślejsze państwo związkowe. Dawniej pozycya taka międzynarodowa przeznaczona była Austryi przez tak zwane małoniemieckie stronnictwo. Jeżeli zaś Austrya wstąpi w ściślejszy związek polityczny i handlowy z państwami południowemi i zachodniemi, natenczas stanowisko takowe względem niej przez Prusy zajęte będzie. W odpowiedzi Prus wyrażone być ma, iż Prusy chętnie przystąpią do konferencyi ministeryalnych w przedmiocie. reformy pod tym jednak tylko warunkiem, iż przysługiwać im będzie prawo nieograniczonego weto w kwestyach wojny i polityki zewnętrznej, jako uznanie ich wielkiem mocarstwem. Weto takowe zaręczyłoby zarazem równość Prus z Austryą. Akta dotyczące sprawy tej, złożone zostaną sejmowi pruskiemu, i nie podlega żadnej wątpliwości, iż tenże oświadczy się za udziałem zgromadzenia narodowego w sprawie reformy. Na tej drodze, zdaniem rządu pruskiego łatwiej będzie pozyskać przyzwolenie reprezentacyj pojedyńczych krajów, niżeli na drodze przedłożenia projektu przez rządy przyjętego. Wolniąc prawo wyborcze dla zgromadzenia narodowego, reprezentacye krajowe miałyby sposobność oświadczenia sie za ugodą pod tym względem zawrzeć się mającą.

Telegram z Frankfurtu donosi, iż w dniu 20. września wydział holsztyńsko-egzekucyjny złożył właściwe sprawozdanie, w skutek którego w dniu 1. października uchwała zapaść ma. Wątpliwości nie ulega, że wnioski wydziału przyjęte zostaną, a ponieważ Dania nie ustąpi, przeto egzekucya w ciągu zimy przeprowadzoną będzie. Wojsko związkowe osadzi księstwo holsztyńskie, weźmie go w sekwester i komisarze związkowi rządzić nim będą. Trudno przypuścić, ażeby Dania sprzeciwiła się egzekucyi związkowej, jak skoro takowa do samego tylko Holsztynu ograniczać się będzie. dopóki zaś bez dalszych obejdzie sie zatargów, mocarstwa zagraniczne nie beda miały powodu wmieszania się w tę sprawę. Gdy zaś egzekucya wypadnie na czas zimowy, w ciągu którego blokada brzegów niemieckich jest niemożliwą, przeto najsilniejsza broń, którą Dania Niemcom dokuczyćby mogła na przeciąg sześciu miesięcy stoje sie nie zdatna, tym czasem zaś Anglia zyska na czasie i starać sie będzie zapobiedz blokadzie, któraby więcej jej, jak Niemcom szkodzić mogła. Anglia wystąpi zapewne z pośrednictwem dla załatwienia sporu, do którego rozdmuchania dzienniki angielskie nieznajomością stosunków i stronniczem wystąpieniem nie mało się przyczyniły.

Rosya.

Petersburg, 12. września. *(Wiadomości z obwodu Kubańskiego.)* Adagumski oddział od 23go maja do 3go czerwca, zajmował sie urządzeniem stanic: Gruzińskiej nad rzeką Chabl, Szapsugskiej nad r. Arbin i Erywańskiej nad r. Chożachi. Jenerał Babicz, dowiedziawszy się, że w Mezybie zebrał się oddział do 2 tysięcy konnych ubychów, abadzechów i szapsugów, w zamiarze napadnięcia na stanice nowo osiedlonego pułku Adagumskiego, wysłał dla zabezpieczenia przesiedlonych a także dla udzielenia pomocy do najprędszego przesiedlenia natuchajców na wskazane miejsca, 4 kompanie piechoty z dwoma działami. Jednocześnie do zaczepnych działań przeciwko nieprzyjacielskim bandom, wysłane były do miejsca byłej warowni Kabardyńskiej 8 kompanij piechoty i jedna secina kozaków z działem górnem, pod dowództwem majora Saranczewa.

Poruszenie to dokonane zostało bez żadnych przeszkód do ostatnich szczytów przed Mezybem; lecz skoro tylko kolumna weszła na te szczyty, cała banda, podzieliwszy się na trzy masy, rzuciła się na nią z różnych stron. Trzy razy górale atakowali wojsko i zawsze byli odpierani ze znaczną stratą.

Major Saranczew, spostrzegłszy że górale w skutku znacznych strat, zaczeli się mieszać, zaczął działać zaczepnie, jeszcze raz odparł nieprzyjaciela usiłującego go powstrzymać i tem stanowczo rozprószył górali. Powodzeniu kolumny majora Saranczewa nie mało pomógł ogień ze szkun wojennych, które podpłynęły do ujścia r. Czuepsin i trafnie strzelały do aułów, rozłożonych na brzegu tej rzeki.

Dnia 2. czerwca. jenerał Babin otrzymawszy wiadomość o powolnym postępie przesiedleń natuchajców, posunął sie tam z 18ma kompaniami, 2ma szwadronami dragonów, 1 seciną kozaków i 2ma działami górnemi.

Przybycie tych wojsk na lewy brzeg Neberdżaju, zmusiło natuchajców do wykonania bez oporu wszelkich wymagań i nadało przesiedleniu najpomyślniejszy obrót, tak że 8go czerwca wojska były cofnięte na powrót do stanicy Chablskiej i zwrócone nad r. Azips, a potem nad r. Il, gdzie przystąpiły do urządzenia stanicy Ilskiej nad rzeka tegoż nazwiska. Jednocześnie inne części wojsk tego oddziału ukończyły budowę stanic: Szapsugskiej, Erywańskiej i Gruzińskiej. Dnia 12go czerwca, z wojsk budujących stanicę Ilską, wysłano 8 kompanij strzeleckich wgórę wąwozu r. Il, dla zburzenia zbudowanych tam przez górali czasowych mieszkań; poruszenie to, uwieńczone zupełnym skutkiem, obeszło się bez żadnej straty.

Pszechski oddział. Dla wydalenia nieposłusznej ludności gnieżdżącej sie pomiędzy źródłami r. Pszech i Pszysz, a także dla otworzenia komunikacyi pomiędzy stanica Apszerońską a miejscowością Chadyżi, część oddziału pszechskiego otrzymała polecenie działać zaczepnie w górę po r. Tchuch. W tym celu naczelnik oddziału, jenerał-major Zotow, wymaszerował d. 14go maja z stanicy Apszerońskiej w górę po r. Tchuch.

Do 20go maja bez przeszkody odbywało sie wyrąbywanie przerębu na przestrzeni pomiędzy obozem a stanica Apszerońską. Dnia 20go wyrąbywanie dalej dopełniane było w kierunku brzegu r. Jasz; dla osłony robót z frontu, ustawione było 6 kompanij strzeleckich z 4ma działami górnemi. Około godziny 10ej z rana, pieszy tłum liczący kilkaset ludzi, z piskiem rzucił się na wojsko, lecz spotkany batalionowym ogniem strzelców i kartaczami z dział górnych, taka poniósł stratę. że już nie wznawiał napadu. Ze strony wojska w tej potyczce ubyło z frontu 4 niższych stopni zabitych, a ranionych 1 ober-oficer i 15 niższych stopni.

Do dnia 28go trwało wyrębywanie lasu i torowanie drogi w kierunku do miejscowości Chamysz. Gdy kolumny szły na te robote, a głównie gdy cofały się, nieprzyjaciel dawał codziennie strzały, lecz nie poważał sie zbliżać zbyt do wojska, i dla tego straty były nie wielkie, z wyjątkiem dnia 26go, w którym 15 żołnierzy zostało ranionych.

29go jenerał-major Zotow, zbarzywszy znaczną liczbę aułów po drodze. którą szła kolumna, zajał na rzece Przycz miejscowość Chadyże. 30go maja wykonany został rekonensans na obu brzegach Pszyczy, w górę od obozu na $6^1/_2$ wiorst do tego punktu, gdzie parów rzeki zwęża się i staje się górzystym. Podczas rekonensansu, spalone zostały wszystkie auły na obu brzegach Pszyszy.

Przy cofaniu się lewym brzegiem Pszyszy, banda nieprzyjacielska nacierała dość silnie po dwakroć na straż tylną oddziału, lecz za każdym razem została odpartą z wielką stratą; w wojsku strata wynosi 2ch zabitych i 16 w ranionych żołnierzy.

31go maja, pozostawiwszy na czas jakiś na Chadyżach dla obserwowania, $3^1/_2$ batal. z 4ma działami, jenerał-major Zotow posunął sie o 4ej z rana z resztą wojsk prawym brzegiem Pszyszy, do przeprawy Anapskiej, dzie stanął wieczorem, uszedłszy 32 wiorsty przez miejscowość nadzwyczaj nie równą. Nieprzyjaciel ścigał kolumnę na obu brzegach Pszyszy; lecz ponieważ otwarta i równa miejscowość lewego brzegu dozwalała strzelcom działać na wielką tylko odległość, przeto ściganie ze strony nieprzyjaciela na tym brzegu było bardzo słabe; na prawym zaś brzegu górale nacierali dość energicznie. i to dwukrotnie, najpierw na straż tylną. a potem na prawy łańcuch, lecz nie mieli nigdzie powodzenia.

Nie dochodząc 6 wiorst do stacyi Pszyszkiej (koło przeprawy Anapskiej), urwisty brzeg Pszyszy opiera się prawie o samą rzekę. tak iż pozostawia przestrzeni nie więcej jak 10 sążni pomiędzy rzeka i urwiskiem: górale urządzili tu barykady, z za których spotkali głowę kolumny wystrzałami dość zresztą nietrafnemi. Dwie roty z 19go batalionu strzelców, który znajdował się w straży przedniej, zaszły barykady z prawej strony, a drugie dwie roty atakowały takowe z przodu i wyparły znajdujący się tam nie wielki oddział. Po tym ataku. górale zaniechali ścigania.

W dniu tym strata wojsk wynosiła dwóch oficerów ranionych (z batalionów strzeleckich: z pułku szyrwańskiego porucznik Araratów i z pułku samarskiego sztabs-kapitan Terlecki), oraz jednego zabitego i 29 ranionych żołnierzy.

W ogóle w marszu nad rzeką Tchuch, przez Chadyży, do przeprawy Anapskiej, na przestrzeni 45 wiorst, od 20go do 31go maja, straty wojska wynoszą 7 zabitych żołnierzy, oraz 3 oficerów i 87 żołnierzy ranionych.

Ponieważ cofanie się słabego (z $3^1/_2$ batal.) oddziału z miejscowości Chadyży, po drodze nadzwyczaj uciążliwej, mogło być niebezpiecznem, przeto w celu poparcia tego oddziału i ulżenia mu marszu odwrotnego, jenerał-major Zotow posłał 4go czerwca na jego spotkanie 4 batal. i dwie seciny kozaków, pod dowództwem pułkownika Wiberga. Następnego dnia pułkownik Wiberg przybył do Chadyżów, nie spotkawszy nigdzie nieprzyjaciela.

Kronika.

(Posiedzenie rady miejskiej) odbędzie się jutro (we czwartek) o godzinie 6ej wieczorem — w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: wszystkie sprawy zaległe z ostatniego posiedzenia, tudzież 1. Odezwa c. k. buchalteryi krajowej w przedmiocie funduszu bezpieczeństwa publicznego. Sprawozdawca radny p. Dr. Smiałowski. 2. Wynajęcie jatek miejskich, 3. Wynajęcie stanowisk na targowicy rybiej. Sprawozdawca radny p. Mańkowski.

(Stan zarazy bydła.) W pierwszej połowie b. m. wybuchła nanowo zaraza bydła rogatego w 2 miejscach obwodu złoczowskiego, a mianowicie w Radziechowie i Romanówce przysiółku należącym dla Stojanowa. Zatem są teraz w lwowskim okręgu administracyjnym tylko 3 miejsca jeszcze dotkniętych zarazą, a wszystkie w obwodzie złoczowskim, gdzie w 13 oborach zachorowało 47 sztuk bydła; z tych wyzdrowiało 12, odeszło 21, a 13 pozostało w stanie choroby.

(Nieszczęsny wypadek.) Dnia 14. b. m. spaliło się w Błoniu, w obwodzie przemyskim, przypadkowym sposobem $3^1/_2$-letnie dziécię, syn tamtejszego włościanina Andrzeja Dz. Przyczyną tego nieszczęścia był brak należytego dozoru ze strony rodziców.

(Szczątki biblioteki Króla Macieja Korwina.) Trzech członków węgierskiej akademii nauk jeździło w r. z. do Konstantynopola dla przejrzenia reszty książek pozostałych po znakomitej niegdyś bibliotece Króla Macieja Korwina. Rezultat był wówczas o tyle pomyślny, że pomienieni uczeni uzyskali pozwolenie do przejrzenia znacznej liczby książek, które należały kiedyś do tej biblioteki. Następnie akademia węgierska udała sie do węgierskiej kancelaryi nadwornej z prośbą, ażeby rząd austryacki wyjednała u Porty Ottomańskiej pozwolenie dla deputacyi, którą akademia ze swego łona wyznaczy, wstępu do tajnej biblioteki w Konstantynopolu, dla przepisania z biblioteki korwińskiej książki i rękopisów, ważnych dla literatury i historyi węgierskiej. Obecnie z Wiednia donoszą do gazety „Független," że starania w tym względzie uwieńczone zostały powodzeniem, albowiem wielki wezyr Fuad Basza przyrzekł, że żądane pozwolenie udzielonem zostania.

(Statystyka kolei angielskich.) Ciekawe są następujące szczegóły dotyczące statystyki angielskich dróg żelaznych: Towarzystwa dróg żelaznych angielskich posiadały z końcem roku zeszłego 5140 lokomotyw, 12.584 wagonów pasażerskich, 4891 innych wagonów, wysyłanych z pociągami osobowemi, i 157.859 wagonów towarowych, ogółem zatem 180.474 lokomotyw i wszelkiego rodzaju wagonów. Oprócz tego, towarzystwa dróg żelaznych szkockich posiadały z końcem r. z. 20.618 rozmaitych wagonów i 885 lokomotyw, a towarzystwa dróg żelaznych irlandzkich, 7172 rozmaitych wagonów i 373 lokomotyw. Wszystkie towarzystwa dróg żelaznych w połączonych królestwach Wielkiej Brytanii i Irlandyi posiadały 6398 lokomotyw, 14.565 wagonów osobowych i 157.758 rozmaitych innych wagonów, których wartość wynosi najmniej 40 milionów funt. ster. Same lokomotywy, w liczbie 6398, licząc każdą po 2600 funt. ster., reprezentują kapitał 16,630.800 funt. ster.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 22. września. Na naszym wczorajszym targu było 157 sztuk wołów, a mianowicie: Z Halicza 12 sz., z Bóbrki 2 stada po 16 i 10 sz., z Rozdołu 2 stada po 30 i 18 sz., ze Szczerca 2 stada po 11 i 14 sz., z Dawidowa 2 stada po 17 i 11 sz., z Brzozdowiec 9 sz., z Kamionki 9 sz.; tudzież z Żuryna 135 krów. Z tego przedano 36 wołów i płacono za wołu ważącego 300 ℔ mięsa i 40 ℔ łoju 52 zł., a za wołu ważącego 340 ℔ mięsa i 46 ℔ łoju 67 zł. 50 c. Krowy przedano wszystkie i płacono za sztukę ważącą około 280 ℔ mięsa i 40 ℔ łoju 42 zł. 66 centów.

Lwów, 20. września. W obwodach Tarnopolskim i Kołomyjskim były na targach w drugiej połowie z. m. następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:									
	Trembowla		Tarnopol		Kołomyja		Śniatyn		Kutty	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
	waluty austryackiej									
Mec pszenicy	2	8	2	50	2	87	2	80	3	10
„ żyta	1	12	2	22	1	55	1	60	1	55
„ jęczmienia	.	96	1	.	1	5	1	.	1	.
„ owsa	.	80	.	80	.	80	.	80	.	80
„ hreczki	1	14	1	60	2	.	.	.	2	.
„ kukurudzy	.	.	.		1	50	1	33	1	60
„ kartofli	.	48	.	55	.	70	.	.	.	70
Cetnar siana	.	.	1	15	.	87	1	38	1	.
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.		.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	.	.	10	.	6	.	5	50	5	50
„ „ miękiego	.	.	9	.	4	50	.	.	2	50
Funt mięsa wołowego	.	12	.	15	.	9	.	10	.	8
Mas okowity	.	60	.	75	.	72	.	60	.	60

Handel olejem ziemnym przybiera coraz większe rozmiary. Według najświeższych doniesień transporta z Nowego Jorku wyprawione do początku b. r. wynosiły już 13,500.000 galonów, wartości 1 mil. dolarów, z Filadelfii wywieziono w tym samym przeciągu czasu 4,000.000 galonów (powiększej części oleju nie rafinowanego) wartości 200.000 dolarów, z Bostonu 1.500.000 a z Baltimore 700.000 galonów, razem około 20 milionów galonów niespełna w 8 miesiacach.

Ostatnia poczta.

Warszawa, 21. września: W tej chwili otrzymaliśmy *Dzien. Powsz.* z 21. b. m., który o zamachu na Berga donosi co następuje:

Dnia onegdajszego o godzinie szóstej po południu, kiedy JW. pełniący obowiązki namiestnika i głównodowodzącego, jenerał-adjutant hrabia Berg, raczył przejeżdżać Nowym Światem od Belwederu ku zamkowi Królewskiemu, otwartym powozem, z zwykłym konwojem, składającym się z oficera i ośmiu kubańskich kozaków, z połączonych domów hrabiego Zamojskiego Nr. 1245*a* i 1245*b*. dany był strzał z ręcznej broni i rzucono kilka bomb Orsiniego, a potem mieszaninę palną w naczyniu. Kulami i odłamami bomb które popękały, przebite zostało palto JW. jenerał-adjutanta hrabiego Berga, raniony został kozak i oba dyszlowe i siedm kozackich koni.

Połączone domy zaraz zostały otoczone, mieszkańcy z nich wyprowadzeni, mężczyzni aresztowani, a meble po wyrzuceniu onych spalone. Znalezienie u niektórych mieszkańców rzeczy upakowanych, naprowadza na domysł, że ciż byli uprzedzeni o mającym się spełnić powyższym zamachu. Domy pomienione przeszły na zawsze pod zarząd władzy wojskowej.

Nowy Jork, 12. września. W Nowym Jorku odbył się meeting, który powziął rezolucyę bronić istniejącego rządu i konstytucyi.

Charleston, 9. września. Flota bombardowała ciągle twierdzę Moultrie. Atak unionistów na twierdzę Sumter został odparty. Jenerał Burnside podał się do dymisyi. Armia, która stała w zatoce, udała się z Nowego Orleanu prawdopodobnie do Texas. Wszystkie południowo-amerykańskie rzeczypospolite żadają przymierza miedzy lądem stałym a Juarezem, aby stawić opór inwazyi europejskiej; rząd unii został zaproszony do wzięcia udziału przez delegowanych.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. września.

Hotel George: PP. Szeliski Ludwik, z Chodaczkowa. — Orłowski Oktaw, z Pałowic. — Mysłowski Jozef, z Zwiniacza.

Hotel europejski: Paygert Miecz., z Krzywenki.

Hotel Langa: Metlerkopf Adolf, z Podola.

Hotel angielski: Hr. Poniński Artur, z Kowalówki. — Gnoiński Alex., z Danilcza. — Deboli And., z Polski. — Łopuszański Bol., z Czyszek. — Łodyński Ign., z Pacłowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22 września.

PP.: Komarnicki Bol., do Sassowa. — Laskowski Jan Kanty, do Wojtkowiec. - Dylewski Mar., do Rolowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. września 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	‴ 321.44	+12.6	60.5	południowy sł.	pogoda
2. god. po poł.	321.40	+20.0	39.0	połud.-zach. mi.	pochmurno
10. god. wiecz.	320.95	+15 5	61.1	„ „	pogoda

Kurs lwowski.

Dnia 22. września.		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	$24^1/_2$	5	29
Dukat cesarski	„ „	5	27	5	$32^1/_2$
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	9	9	19
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	74	1	76
Talar pruski	„ „	1	66	1	68
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „		—		
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	75	20	75	90
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	98	79	78
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	38	75	13
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	82	48	83	23
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	197	—	199	25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 22. września.	zlr.	kr.
5% Metaliki	76	75
5% pożyczka narodowa	83	—
Losy z 1860 roku	99	70
Akcye banku wiedeńskiego	796	—
„ „ kredytowego	19[illegible]	70
Londyn, 10 funtów szterlingów	111	—
Dukat pojedyńczy	5	32
Srebro	110	75

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.